

Konrad Jędrzejczyk

TEMATYKA ARCHEOLOGICZNA W LESZCZYŃSKIM
„PRZYJACIELU LUDU”

W połowie XIX w. pod zaborem pruskim, archeologia miała dogodniejsze warunki rozwoju niż w pozostałych zaborach. Wpływ na rozwój tej dziedziny nauki miało ówczesne położenie polityczne Wielkopolski. Początkowo w Wielkopolsce (później i w innych zaborach) opracowano ideę pracy organicznej. Zwrócono się wtedy ku przeszłości, której doniosłość miała rekompensować niepowodzenia zbrojne. Wydaje się, że archeologia w tamtym czasie stała się jednym z narzędzi w walce o niepodległość Polski. Poznawanie przeszłości służyło umacnianiu ducha narodowego i starało się udowodnić prawo do zagarniętych ziem. Powyższe względy powodowały, że we wczesnym okresie rozwoju archeologii większości odkryć przypisywano metrykę słowiańską. Istotną rolę w rozwoju tych zainteresowań odegrała praca Adama Czarnockiego (Zoriana Dołęgi Chodakowskiego) zatytułowana *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*. Dzięki entuzjazmowi, z jakim autor przedstawił przeszłość narodu polskiego i swoiste nowatorstwo pomysłu, dzieło to wpłynęło na rozwój zainteresowań szeroko pojętą Słowiańszczyzną.

W pierwszej połowie XIX w. w Wielkopolsce archeologia stała się popularną dziedziną wiedzy. Celem zainteresowań stały się licznie prowadzone prace wykopaliskowe, zbiory „starożytności” z najdawniejszych czasów, zabytkowa architektura świecka i sakralna. Jednak zakres tego, co rozumiano pod pojęciem starożytności, czy archeologii, ograniczał się zazwyczaj do odnajdywania i prezentacji przedmiotów znalezionych przypadkowo lub podczas prowadzonych wykopalisk. Artefaktom tym przypisywano przeważnie pochodzenie słowiańskie.

Znaczącą rolę, w procesie rozwoju zainteresowań starożytnych w Wielkopolsce, odegrał wówczas tygodnik „Przyjaciel Ludu”, który ukazywał się od 1834 do 1849 r. w Lesznie. Jego założenie zainicjował księgarz leszczyński Ernest Günther¹, który zapewne w celach zarobkowych, starał się stworzyć

¹ Ernest Wilhelm Günther, księgarz, typograf i wydawca, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9/1, Wrocław-Kraków-Warszawa 1960, s. 200–201.

dla Polaków pismo na wzór popularnych magazynów niemieckich. Jan Popliński² został wtedy właściwym redaktorem pisma, choć nominalnie funkcję tę pełnił – zatwierdzony przez władze pruskie – emerytowany nauczyciel, Paweł Ciechoński³. Po śmierci J. Poplińskiego jego redaktorem, w latach 1839–1845, był Józef Łukaszewicz⁴, a od roku 1846 do 1848 Maksymilian Szymański⁵. W ostatnim roku wydawania „Przyjaciela Ludu” (1849) redaktorem został ks. Franciszek Wawrowski⁶.

„Przyjaciel Ludu” w historii polskiego czasopiśmiennictwa uznany został za pierwszy popularny magazyn ilustrowany w Polsce. Na swych łamach zamieszczał on, dostosowane do artykułów, litografie lub drzeworyty, które wykonywali m. in. miejscowi rysownicy. W pierwszym okresie istnienia pisma, ilustracjami zajmował się głównie Teofil Mielcarzewicz⁷, w późniejszym okresie książę ordynat Antoni Sułkowski. Periodyk w pierwszych latach ukazywania się na rynku nie cieszył się dużą poczytnością, jednak w dalszym czasie wychodzenia uzyskał większą rzeszę czytelników. Szczególną popularność zyskał w zaborze pruskim, gdzie był wydawany, oraz w Galicji. Redaktor J. Popliński miał zapewnioną opiekę wielkopolskiego ziemiaństwa, głównie z południowych powiatów Księstwa: księcia ordynata Antoniego Sułkowskiego i hrabiego Edwarda Raczyńskiego.

Znaczenie „Przyjaciela Ludu” dla życia kulturalnego Wielkopolski wymaga jednak krótkiego przypomnienia, w jakiej sytuacji politycznej znajdował się ten region w połowie XIX w.

W wyniku drugiego i trzeciego rozbioru Polski, Wielkopolska z przyległymi częściami Mazowsza i dużym fragmentem Litwy – aż do Niemna – zostały zagarnięte przez Prusy. W dążeniu do likwidacji państwowości polskiej wprowadzono nowy podział administracyjny i nowe nazewnictwo dla poszczególnych regionów z pewnością po to, by zatrzeć dawne granice i zlikwidować dawne prowincjonalne podziały.

Sytuacja taka trwała do 1807 r., kiedy w trakcie negocjacji toczonych w Tylży, Napoleon i car Rosji Aleksander postanowili ze znacznej części ziem zaboru pruskiego utworzyć Księstwo Warszawskie. Wielkopolska po zawarciu 7 lipca 1807 r. traktatu tylżyckiego aż do 1815 r. była częścią Księstwa Warszawskiego. Księstwo Warszawskie posiadało jednak ograniczoną

² Jan Popliński (1796–1839), pedagog, filolog i redaktor, [w:] *Polski słownik...*, t. 27/1, s. 595–598.

³ Brak dokładniejszych informacji o Pawle Ciechońskim.

⁴ Józef Łukaszewicz (1799–1873), historyk reformacji i oświaty, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, PWN, Warszawa-Poznań 1981, s. 153.

⁵ Brak dokładniejszych wiadomości o Maksymilianie Szymańskim.

⁶ Brak dokładniejszych wiadomości o Franciszku Wawrowskim.

⁷ Teofil Mielcarzewicz (1807–1879), rysownik i litograf, [w:] *Wielkopolski słownik...*, s. 471.

samodzielność pozostając pod silnym wpływem Francji napoleońskiej. Pozytywnym skutkiem tej sytuacji było uzyskanie przez społeczeństwo podstawowych warunków samodzielnego rozwoju, odmiennie niż w zaborach austriackim i rosyjskim.

Ponowne zmiany w sytuacji Wielkopolski nastąpiły w 1815 r. Na mocy uchwał Kongresu Wiedeńskiego utworzono dwa polskie państwa: Królestwo Kongresowe i Wolne Miasto Kraków. Wielkopolska, z wyjątkiem części południowo-wschodniej z Kaliszem ponownie dostała się pod panowanie Prus. Wydzielając z dawnego Księstwa Warszawskiego część zachodnią utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie, które podlegało władzy króla pruskiego. Jego przedstawicielem był namiestnik. Według postanowień Kongresu Wiedeńskiego, Wielkie Księstwo Poznańskie miało uzyskać autonomię, której władze pruskie jednak nie przyznały i traktowały Księstwo jako nieodłączną część swego państwa. Zostały natomiast utrzymane pozory pewnych swobód narodowych, przejawem których było powołanie namiestnika, z ograniczonym wpływem na sprawy administracji. Namiestnikiem do 1831 r. był książę Antoni Radziwiłł. Administracją kierował natomiast niemiecki prezes prowincji.

W Poznańskim możliwości rozwoju społeczeństwa polskiego kształtowały się lepiej niż bezpośrednio po rozbiorach, jednak daleko było do zapewnienia pełnej swobody życia narodowego. Społeczeństwo polskie miało stosunkowo większą swobodę rozwoju oraz lepsze warunki pracy naukowej, ale i tu, zwłaszcza po upadku powstania listopadowego, ograniczono autonomię i podjęto proces germanizacji. Zarząd Księstwa przeszedł w ręce naczelnego prezesa prowincji, którym został znany z antypolskiego nastawienia Edward Flottwell⁸. Rozpoczął on wielokierunkową politykę germanizacyjną. Przeciwko uczestnikom powstania przeprowadzono procesy, a ich konsekwencją była konfiskata dóbr. Bezpośrednie naciski objęły także sprawy językowe. Od 1832 r. język niemiecki stał się wyłącznym językiem urzędowym, a od 1842 r. nawet w szkołach elementarnych w Poznańskim władze wprowadziły obowiązkową naukę niemieckiego.

Reakcję polskiego społeczeństwa na procesy germanizacyjne stanowiły spiski. Podstawowym celem wystąpień zbrojnych było odzyskanie niepodległości. Inną formą obrony przed germanizacją stała się idea pracy organicznej, czyli pracy od podstaw, mająca przygotować Polaków do niepodległości poprzez poprawę ich bytu i rozwoju świadomości, kultury i cywilizacji. Najwcześniej praktyka pracy organicznej rozwinęła się w Wielkopolsce. Założenia i cele takiej pracy sformułował Karol Marcinkowski, wtedy lekarz

⁸ Eduard H. Flottwell, człowiek „silnej ręki”, zaostrzył on politykę wobec Polaków zapoczątkowując w ten sposób późniejszą akcję germanizacyjną.

i społecznik, uczestnik powstania listopadowego. Z jego inicjatywy utworzono między innymi Bazar poznański (1841 r.) – który stał się centrum życia polskiego w Poznaniu. Powstały też instytucje mające na celu podnoszenie wykształcenia społeczeństwa i utrzymania nauki i kultury polskiej. Wśród nich należy wymienić Towarzystwo Pomocy Naukowej (1841 r.) i Towarzystwo Czytelni Ludowych. W 1835 r. grupa ziemian założyła Kasyno Gostyńskie mające na celu popieranie „industrii i oświaty”. Podobne powstały w innych miastach. Idee Marcinkowskiego rozwijała Liga Polska, działająca w latach 1848–1850. Otwierano pisma (wśród których znalazł się i „Przyjaciel Ludu”), biblioteki (do początku XX w. powstało ich około 1000)⁹. Praca organiczna zarówno w Księstwie Poznańskim, jak i w innych zaborach, czy też na emigracji nie miała treści radykalnych. Jej reprezentanci zawsze podkreślali konieczność rozwijania solidarności narodowej, a nie klasowej.

Poważnym ciosem dla społeczeństwa polskiego było zamknięcie, po upadku powstania listopadowego, zakładów naukowych, towarzystw: Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Płockiego Towarzystwa Naukowego i uniwersytetów: w Wilnie i Warszawie oraz Liceum Krzemienieckiego. W związku z powyższym pracownicy naukowcy, a także badacze starożytności, swą działalność kontynuowali w rozproszczeniu.

Najszybciej do koncentracji świata nauki doszło w Wielkopolsce, gdzie warunki pracy naukowej były stosunkowo lepsze niż w innych zaborach, swobody polityczne nieznacznie większe, a ponadto społeczeństwo zostało zasilone emigracją z innych zaborów. W Lesznie zaczęto wydawać pierwsze ilustrowane pismo polskie, „Przyjaciela Ludu”.

Pierwszy numer pisma ukazał się w lipcu 1834 roku i od razu rozszedł się szeroko we wszystkich zaborach. Czasopismo docierało także do Królestwa, w którym zakazane było jego rozpowszechnianie. W związku z tym, znana jest interwencja posła rosyjskiego w Berlinie, w wyniku której naczelny prezes prowincji Edward Flottwell otrzymał nakaz skrupulatnej kontroli nad „Przyjacielem Ludu”¹⁰.

Od 1840 r., tj. z wstąpieniem na tron pruski Fryderyka Wilhelma IV, nastąpiło zelżenie cenzury. W Wielkim Księstwie Poznańskim nastały czasy liberalne. W 1841 r. z Poznania został odwołany germanizacyjnie nastawiony Flottwell i zastąpiony przez bardziej elastycznego w kontaktach z Polakami hr. Arnima (Adolf Heinrich Arnim-Boitzenburg, dotychczasowy prezydent regencji w Merserburgu). W tych czasach archeologia, dzięki Jędrzejowi Moraczewskiemu, uzyskała pewne formy organizacyjne. Między innymi powołano do życia Towarzystwo Zbieraczy Starożytności Krajowych w Szamotułach. Ponadto J. Moraczewski miał w swoich zamysłach zawiązanie w każdym powiecie polskiego towarzystwa starożytności, z którego byłyby

⁹ J. Topolski, *Historia Polski*, Warszawa 1994, s. 222.

¹⁰ A. Abramowicz, *Wiek archeologii*, Warszawa 1967, s. 45.

przekazywane zabytki i korespondencja do utworzonego Towarzystwa Zbieraczyw Starożytności Krajowych. Jako ważny fakt odnotować należy też cykl wykładów zorganizowanych w 1841 r. w Poznaniu. Wykłady, jako namiastkę uniwersytetu, na którego utworzenie nie uzyskano zezwolenia rządowego, zainaugurował Karol Libelt, a kontynuowali: Jędrzej Moraczewski, Teofil Matecki, Ignacy Lipski i Jakub Krauthofer-Krotowski¹¹.

Przygotowania do powstania oraz wypadki z lat 1845-1846 sprowadziły na społeczeństwo polskie represje. W ramach tych akcji rozwiązano Towarzystwo Zbieraczyw Starożytności Krajowych w Szamotułach. Wydarzenia te spowodowały przerwę w rozwoju zainteresowań archeologicznych w Wielkopolsce. Te ciężkie czasy przetrwał jednak „Przyjaciel Ludu”, w którym nadal ukazywały się artykuły o treści archeologicznej. Również powstanie w 1848 r. nie położyło kresu istnienia czasopisma, dopiero liczne aresztowania wśród współpracowników stały się przyczyną jego upadku. Ostatni numer ukazał się w grudniu 1849 r.

Podnieść należy, iż czasopismo „Przyjaciel Ludu” wykazywało ściśle związki z postulatami pracy organicznej. Jako jedno z pierwszych pism było reakcją na upadek powstania z 1830 r. Na tle ówczesnych wydarzeń widać edukacyjną i propolską rolę pisma. Jednocześnie „Przyjaciel Ludu” stał się ówczesnie swoistym forum, dającym możliwość wypowiedzenia się światłym Polakom. Okres jego wydawania był trudny (czy to ze względu na istnienie cenzury, czy też ze względu na antypolskie nastawienie zaborców) jednak bezpośrednim skutkiem jego zaistnienia w latach 1834–1849 była późniejsza kontynuacja zainteresowań „starożytniczych”, tym razem w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, oraz wzmożona w następnych latach praca organiczna w zaborze pruskim.

Rynek wydawniczy Wielkopolski z połowy XIX w. kształtowały następujące fakty. W roku 1819 edykt królewski wprowadził prewencyjną cenzurę wszystkich druków. Następnie instrukcja kanclerza Hardenberga z 1820 r., dotycząca cenzury druków politycznych i wszelkich czasopism, nakazywała aparatowi urzędniczemu nadzorowanie, aby prasa krzewiła wśród społeczeństwa miłość do religii i dobrych obyczajów oraz wierność dla domu królewskiego. Jednocześnie nakazywała walkę z przenikaniem na teren państwa „niebezpiecznych nauk”. W okresie od 1824 do 1827 r. wprowadzono zasadę, że nowe gazety zakładane mogą być tylko za pozwoleniem naczelnego prezesa prowincji. Natomiast od roku 1831 nadzór nad cenzurą czasopism przekazano dwom ministerstwom: spraw wewnętrznych i spraw zewnętrznych. Liberalniejsze przepisy wydano dopiero po 1840 r. Uchylono wówczas obowiązek cenzury publikacji o objętości ponad 20

¹¹ Tamże, s. 55.

arkuszy, ale zastrzono kary za kolportaż pism zakazanych. W roku 1846, po ujawnieniu poznańskiej konspiracji rewolucyjnej, zastrzono ponownie przepisy i nakazano, aby dalsze wydawanie polskich miesięczników i kwartalników uzależnić od uzyskania przez redakcję nowej koncesji. Dalej, rok 1846 przyniósł upadek większości czasopism w Wielkopolsce, lecz niebawem, w roku 1848, dzięki rewolucji w Berlinie, otworzyły się zupełnie nowe możliwości publikowania gazet codziennych. Manifest królewski z marca 1848 r. zniósł cenzurę i urzędowe koncesje na wydawanie gazet. Kolejny okres cenzury rozpoczął się w roku 1850 – od czerwca wyszła nowa ustawa prasowa, uzależniająca wydawanie gazet od wysokości kaucji i tzw. prawa debitu pocztowego¹².

Podkreślić należy, że zdecydowana większość czasopism tamtego okresu ukazywała się przez kilka lat, po czym upadała. „Przyjaciel Ludu”, cieszący się dużym zainteresowaniem, ukazywał się stosunkowo długo(!) bo aż lat 16.

Po zaprezentowaniu historycznych okoliczności powstania pisma i pobieżnym przeanalizowaniu rynku wydawniczego Wielkopolski I połowy XIX w., wypada przejść do właściwej charakterystyki czasopisma.

Czasopismo „Przyjaciel Ludu” ukazywało się jako tygodnik, na który składało się osiem stron. Każdy tom zawierał 26 tygodników¹³. Od lipca 1836 r. wprowadzono oznaczanie roczników, informując jednocześnie czytelnika o tym fakcie na stronie tytułowej. Format czasopisma miał wymiary 170 na 260 mm.

Zawartość większości numerów otwierał szczegółowy spis treści, w którym zaznaczano gwiazdką (*) artykuły zawierające ilustracje (kilka ostatnich numerów miało spis treści na końcu). Spis ułożony był w porządku alfabetycznym¹⁴. Jeżeli jakiś artykuł był podzielony i drukowany w kilku różnych numerach „Przyjaciela Ludu”, podawano na jakich stronach można go było odszukać.

Stopka redakcyjna znajdowała się na końcu numeru (rocznika) i umieszczona była na dole ostatniej strony. Zawierała informacje o wydawcy, podawała redaktora, zawiadamiała o warunkach prenumeraty, cenie, apelowała o nadsyłanie artykułów do redakcji, podawała tytuły artykułów mających ukazać się w innych pismach. Niekiedy informowała również o nowościach wydawniczych drukarni.

¹² W czerwcu 1850 r. władze pruskie wydały rozporządzenie ograniczające wolność prasy. Na pisma polityczne nałożono obowiązek wnoszenia wysokiej kaucji pieniężnej, a prawo udzielania zezwoleń na debit pocztowy oddano w ręce prezesów rejencji. Urzędowi pocztowym w Księstwie zakazano przyjmowania prenumeraty na polskie pisma polityczne. W konsekwencji doprowadziło to do upadku wielu pism polskich (W. Marmon, J. Ryś, *Wielka historia Polski 1848–1885*, Kraków 1999, s. 21).

¹³ W jednym tomie umieszczano numery za pół roku kalendarzowego.

¹⁴ Od pierwszej litery tytułu artykułu.

Czasami ukazywały się dodatki do „Przyjaciela Ludu”, którymi były dwie numerowane strony, zawierające tytuły mających ukazać się dzieł. Prezentowały one ich zawartość i cenę oraz opisy.

Teksty artykułów zawierały liczne przypisy, drukowane mniejszym stopniem pisma drukarskiego. Każdy przypis poprzedzała gwiazdka (*), później wprowadzono ich numerację. Często można było spotkać „odsyłacze” do innych artykułów zawierających podobne treści lub poruszające te same tematy.

Cena pisma w pierwszych latach wydawania wynosiła 1 talar 7,5 srebrnych groszy, czyli 7,5 złotych polskich za tom (26 numerów), od 1846 r. cena wzrosła i stanowiła kwotę 1,5 talara, czyli 9 złotych polskich¹⁵. Dla porównania, inne nakłady E. Günthera kosztowały: „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy” – dwutygodnik, półroczna prenumerata stanowiła kwotę 1 talar 10 srebrnych groszy czyli 8 złotych polskich; „Szkółka Niedzielną” – tygodnik, półroczna prenumerata to 10 srebrnych groszy czyli 2 złote polskie. „Przyjaciel Ludu” dostępny był w prenumeracie w czytelnich i na pocztę.

Na łamach „Przyjaciela Ludu” publikowane były artykuły o bardzo różnorodnej tematyce. Duży odsetek artykułów stanowiły publikacje historyczne, które dotyczyły postaci historycznych, zabytków architektury światowej czy też krajowej. Również dużo było artykułów z zakresu historii sztuki, etnografii i literatury. Znaczny odsetek artykułów stanowiła też korespondencja, która zazwyczaj nosiła tytuł *Do Redakcji Przyjaciela Ludu*. W piśmie można też było znaleźć praktyczne porady dla czytelników. „Przyjaciel Ludu” zamieszczał sporo wiadomości o wykopaliskach archeologicznych¹⁶. Liczne notatki i artykuły o dokonanych odkryciach nadsyłał do redakcji członkowie Towarzystwa Zbieraczy Starożytności Krajowych. Podkreślić należy fakt, iż liczne artykuły zaopatrywane były w ryciny, dobrze dobrane, niezwykle przejrzyste i czytelne.

Artykuły prezentujące tematykę archeologiczną podzieliłem na trzy grupy. Do pierwszej zaliczyłem relacje z wykopalisk bądź artykuły opisujące przypadkowe znaleziska archeologiczne, a zawierające w głównej mierze opisy znalezionych przedmiotów; do drugiej włączyłem artykuły oparte na źródłach historycznych – poświęcone głównie Słowianom, zaś do trzeciej grupy zaklasyfikowałem listy do redakcji, w których można było dopatrzeć się treści archeologicznych.

¹⁵ Przelicznik – 1 talar po 24 grosze (gute Groschen) po 12 fenigów równe 90 pruskim groszom po 3 szelągi (Schillinge) równe 6 złotym polskim. (Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 190).

¹⁶ Publikowane artykuły dotyczyły wykopalisk nie tylko z terenów ziem polskich, ale również z obszarów dawnej zachodniej Słowiańszczyzny. (J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949, s. 21).

Szczególne znaczenie dla rozwoju i popularyzowania archeologii miały artykuły omawiające znaleziska archeologiczne. Opisując przeprowadzone badania, przedstawiając konkretne zabytki i ich klasyfikacje oraz opisując pozostałości założeń obronnych prezentowały one stan wiedzy archeologicznej w tamtym czasie. W niektórych artykułach z tej grupy, autorzy postulowali opracowanie map, w innych wskazywali na konieczność ostrożnego rozkopywania obiektów archeologicznych i konieczność przeprowadzania rekonstrukcji naczyń. Najistotniejsze były jednak te publikacje, w których autorzy apelowali o gromadzenie i dokumentację znalezisk. Na podstawie szczegółowych opisów zawartych w artykułach, można było zauważyć wyraźny niedostatek praktycznej wiedzy ówczesnych badaczy o sposobie eksploracji grobów, o stosowaniu metody stratygraficznej. Wspomnieć jednak należy, że w jednej z prac wykazano znajomość owej metody, którą wykorzystano podczas badań w Gnieźnie¹⁷. Użyto tam nawet świderów i kijów do sondowania rozmiarów ukrytego pod ziemią mostu. Na podstawie załączonych do artykułów rycin i opisów zabytków można wnioskować, że większość zabytków archeologicznych pochodziła z różnych okresów dziejowych. W przeważającej części znalezione przedmioty były wytworem kultur pradziejowych, jednak były i takie, których pochodzenie przypisać można rzemieślnikom średniowiecza. Większości odkrytych przedmiotów ówczesi przypisywali jednak metrykę słowiańską.

Druga grupa wyróżnionych przeze mnie artykułów była napisana na podstawie źródeł pisanych, traktujących o Słowianach. Wiele prac z tej grupy było opublikowanych z zamiarem odparcia ataków żywiołu germanizacyjnego. Autorzy w sposób profesjonalny omawiali sprawy rozprzestrzenienia terytorialnego plemion słowiańskich, ich obrządek, wierzenia, wspominali czasami o ich kontaktach handlowych, poruszali zagadnienia języka i znajomości pisma runicznego. Starali się przypisać określone znaleziska słowiańskim mieszkańcom naszej ziemi. Zawsze podkreślali w swych artykułach jedność i całość terytorium ziem słowiańskich. Zastanawiali się także nad etymologią określenia „Słowianie”: czy wywodzić go od „słowa”, czy „sława”, zawsze odrzucali natomiast jego pochodzenie od niemieckiego wyrazu „sclaven” – niewolnicy. Autorzy powoływali się na źródła pisane, które stanowiły podstawę dla ich rozważań. Najbardziej jednak w tej grupie artykułów widoczna jest tęsknota autorów za własnym państwem (Polską) oraz walka o „udokumentowanie historyczne” jedności i niezależności Polaków.

Do trzeciej grupy zaliczyłem listy nadsyłane do redakcji i później opublikowane. Artykuły napisane z wykorzystaniem wiadomości z listów

¹⁷ Do Redakcyi Przyjaciela ludu, „Przyjaciół Ludu”, 6 sierpnia 1842, R. 9, nr 6, s. 46–48.

były zazwyczaj swoistą dyskusją z autorami innych opublikowanych wcześniej artykułów. W niektórych z nich apelowano o nadsyłanie materiałów i informacji archeologicznych do pisma, bądź dawano świadectwo istnienia zrzeczeń o zainteresowaniach archeologicznych¹⁸.

Rozpatrując artykuły o treściach archeologicznych kompleksowo, można powiedzieć, że jak na XIX w. „Przyjaciel Ludu” charakteryzował się dosyć ciekawym podejściem do owych prezentowanych treści. Zabytki traktowane były w nim co prawda jako „źródła historii zawarte w pomnikach niemych” i postulowane było ich zbieranie jako takich, lecz widać też w piśmie początki tworzenia się nowoczesnego warsztatu archeologicznego, uwzględniającego wieloaspektowość badań terenowych.

Jak wspominałem, przedmiotem zainteresowań w „Przyjacielu Ludu” była z jednej strony Słowiańszczyzna przedchrześcijańska, z drugiej były nimi materialne pozostałości kultury staropolskiej, z trzeciej natomiast kultura ludowa pojmowana jako źródło historyczne. Badacze interesowały zagadnienia religii. Na podstawie źródeł archeologicznych próbowano snuć „domysły o sztuce i zwyczajach”, prowadzono także badania nad grodziskami i innymi „pomnikami nieruchomymi” przy jednoczesnym świadomym wstrzymywaniu się od ich przedwczesnej interpretacji. Zabytki z cmentarzysk zaczynały być traktowane w „Przyjacielu Ludu” jako źródła dla historii osadnictwa, miały informować o stałości osad i gęstości zaludnienia. Spodziewano się też od nich uzyskać wiadomości etniczne. Postulowano tworzenie map archeologicznych jako metody pozwalającej na przestrzenne traktowanie zjawisk osadniczych. Pod wpływem licznych apelów, zamieszczanych również w „Przyjacielu Ludu”, zaczęto od tamtego czasu zwracać uwagę na rozplanowanie grobu, a wyostrzona obserwacja skłaniała badaczy do głębszej analizy materiału archeologicznego, co przejawiało się przeprowadzaniem rekonstrukcji naczyń czy też zwracaniem się do specjalisty, którym był w tym przypadku lekarz, o zbadanie znalezionych kości ludzkich.

Charakterystyczną cechą pisma było zainteresowanie dla Słowiańszczyzny zmiecionej przez żywioł niemiecki oraz obronna postawa wobec starożytniczej nauki niemieckiej. Szukano też w pradziejach uzasadnienia prawa posiadania przez Słowian ich własnego terytorium.

W „Przyjacielu Ludu” zamieszczono również kilka artykułów opisujących znaleziska monet. Artykuły te miały być świadectwem istnienia systemu pieniężnego u Słowian. Badacze niemieccy w swoich wystąpieniach podkreślali bowiem doniosłą rolę monet, które miały być wyznacznikiem rozwoju cywilizacji (jeżeli jakaś społeczność biła monety, stała na wyższym poziomie rozwoju).

¹⁸ A. Abramowicz, *Wiek archeologii*, s. 53.

W ostatnich numerach pisma uwagę zwraca przenikanie do niego idei dynamicznego pojmowania najdawniejszej przeszłości w postaci systemu trzech epok: kamienia, brązu i żelaza. Treści te docierały do czasopisma poprzez cytowanie i powoływanie się na publikacje Georga Christiana Friedricha Lischy i Johana Friedricha Danneila – uważanych przez niektórych historyków za współtwórców systemu trzech epok. Pojawiły się także problemy stopni cywilizacji i jej rozwoju.

Artykuły, które prezentowały tematykę archeologiczną, były bardzo bogato ilustrowane; opatrywano je stosunkowo dużą liczbą rycin. Pozwoliło to na stwierdzenie, iż większość zabytków przypisywanych Słowianom była w rzeczywistości zbiorem wszystkich przedmiotów znalezionych podczas wykopalisk, a które można zaklasyfikować na podstawie dynamicznej teorii pojmowania przeszłości¹⁹ do epoki: kamienia, brązu i żelaza.

Andrzej Abramowicz w rozdziale zatytułowanym *W kręgu „Przyjaciela Ludu” i Towarzystwa Zbieraczyw Starożytności* zamieszczonym w książce *Wiek archeologii, problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, już wcześniej, zwrócił uwagę na problematykę archeologiczną „Przyjaciela Ludu”. Dał również streszczenie większości zamieszczonych w nim artykułów o treści archeologicznej oraz podkreślił doniosłe znaczenie czasopisma dla współczesnej archeologii.

Na „Przyjaciela Ludu” w swych pracach powoływali się także: Bohdan Guerquin i Michał Walicki, doceniając: pierwszy – przydatność rycin w rekonstrukcji zabytków architektonicznych²⁰, drugi – podkreślał rolę pisma w kwestii inwentaryzacji zabytków²¹.

Również w wielu ówczesnych czasopismach pojawiały się echa odezw na artykuły zamieszczane w „Przyjacielu Ludu”. Na przykład w „Tygodniku Literackim” umieszczane były uwagi o piśmie²². „Przyjaciela Ludu” zawierał także przedruki z wileńskiego czasopisma „Rubon”.

Podkreślić należy, że oprócz artykułów o treściach archeologicznych, w piśmie stosunkowo duży odsetek stanowiły artykuły z pogranicza archeologii. Dotyczyły one przede wszystkim opisów architektury zabytkowej.

¹⁹ Klasyfikacja Chrystiana Jürgensa Thomsena, dyrektora Muzeum Narodowego w Kopenhadze, który dokonał podziału czasów przedhistorycznych na trzy epoki: kamienną, brązową i żelazną, kładąc w ten sposób podwaliny pod archeologię jako naukę historyczną.

²⁰ B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1974, s. 9.

²¹ M. Walicki, *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827–1862)*, Warszawa 1931.

²² Z. Kosidowski, *Z okresu złotego kultury Poznania*. „Tygodnik Literacki” 1838–1845, Poznań 1938, s. 46.

„Przyjaciel Ludu” jako jedno z pierwszych pism polskich poruszało tematykę archeologiczną w tak szerokim zakresie. Czasopismo to spełniało funkcję popularyzatora wiedzy o przeszłości. Publikowane w nim artykuły archeologiczne cechował daleko posunięty profesjonalizm, przejawiający się dbaniem o przytoczenie jak największej liczby szczegółów i okoliczności znalezienia konkretnych zabytków, apele o gromadzenie i ochronę znalezisk oraz informowanie o takowych redakcję pisma. Co prawda nie upowszechnił się jeszcze podział pradziejów na trzy epoki, w związku z powyższym popełniano wiele błędów podczas interpretacji znalezisk oraz we wszystkich znalezionych przedmiotach upatrywano zabytki słowiańskie.

„Przyjacielowi Ludu” przypisuje się także istotną rolę w rozwoju literatury polskiej: Pismo to – w zasadzie konserwatywne – miało znaczne zasługi w rozwoju folklorystyki, jako że sam redaktor popierał zbieranie ludowych pieśni, podań, przysłów i takim materiałom chętnie udzielał miejsca. „Przyjaciel Ludu” drukował Pieśni ludu polskiego z bogatych zbiorów Oskara Kolberga, pioniersko zwracał też uwagę na folklor śląski²³.

Wiele ówczesnych czasopism było adresowanych do konkretnej grupy odbiorców. „Przyjaciel Ludu”, wbrew swojej nazwie, odbiorców szukał głównie – co wynika z prezentowanych w artykułach treści – w gronie ówczesnej inteligencji²⁴.

Tytuł czasopisma zapewne posiadał charakter „maskujący”. Wydawcy chodziło przede wszystkim o to, by ukryć bądź rozmyć w niesprzyjających dla Polaków czasach zaborów, propolskie treści publikowane na łamach „Przyjaciela Ludu”. Zresztą nie ma się co dziwić, większość pism postępowych z ówczesnego okresu posiadała tytuły zakrywające właściwą treść, na przykład: „Roczniki Towarzystwa Rozszerzania Wiary na Całej Kuli Ziemskiej”, „Przyjaciel Chłopów”, „Zwiastun Wstrzemięźliwości”, „Pismo Centralne dla Sprawy Wstrzemięźliwości w Wielkim Księstwie Poznańskim”, „Gwiazdka dla Młodzieży Katolickiej”, „Mrówka Poznańska”.

Znaczenie „Przyjaciela Ludu” polegało na tym, że dawał możliwość wypowiedzenia się i zaprezentowania swoich poglądów autorom z różnych zaborów. Wiadomym jest fakt, że już od roku 1840 pojawiały się w nim artykuły nadsyłane z Galicji, później z zaboru rosyjskiego, a on sam zaczął rozchodzić się wówczas niemałą liczbą nakładu we wszystkich zaborach.

O znaczeniu „Przyjaciela Ludu” dla archeologii może świadczyć fakt, iż w roku 1950 w Krakowie podczas dyskusji toczonej na temat wydawania przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie pisma archeologicznego, padł

²³ J. Z. Jakubowski, *Literatura Polska od średniowiecza do pozytywizmu*, Warszawa 1957, s. 491.

²⁴ W. Jakóbczyk, *Dzieje Wielkopolski*, t. 2: *Lata 1793–1918*, Poznań 1973, s. 239–242.

argument, że: „Przyjaciel Ludu swoje kilkunastoletnie istnienie jedynie archeologicznym wiadomościom zawdzięczał”²⁵.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o autorach artykułów o treściach archeologicznych. Wśród nich były osoby zasłużone i godne zaprezentowania ich sylwetek. Większość artykułów co prawda była sygnowana pseudonimem bądź kryptonimem, lecz był też pewien odsetek artykułów nie sygnowanych i w tym przypadku nie sposób rozszyfrować autorów.

Najwybitniejszym autorem artykułów był Jędrzej Moraczewski – historyk, publicysta i polityk demokratyczny. Współpracował on ściśle z Karolem Libeltem i Karolem Marcinkowskim. Był świetnym publicystą, dobrym organizatorem, członkiem wielu towarzystw naukowych. W „Przyjacielu Ludu” zamieścił m. in. cykl artykułów pod tytułem *Uwagi o Słowianach*.

Edward Raczyński (1786–1845) również publikował w „Przyjacielu Ludu”. Zaslugi E. Raczyńskiego są ogromne zarówno w dziedzinie popularyzacji dziejów ojczystych, szerzenia kultury i gospodarności, jak i w zakresie gorliwej obrony praw narodowości polskiej.

Następnym autorem godnym przypomnienia był Wacław Maciejowski – prawnik, historyk praw słowiańskich, autor *Die Deutschen und die Nachbarstämme von Kaspar Zeuss. Die Marken des Vaterlandes von Hermann Müller. Erster Theil*, i *Krótkiego rysu Słowian w czasach przedchrześcijańskich*. W. Maciejowski pisał bardzo dużo, imponował rozległością zainteresowań (m in. etnografia historyczna, historia literatury staropolskiej).

W gronie współpracowników „Przyjaciela Ludu” znalazł się też Emil Kierski, publicysta i badacz starożytności polskich. Oprócz artykułów *Giecz* i *Pieczary pod wsią Straczem w Galicyi w cyrkule lwowskim*, zamieszczonych w „Przyjacielu Ludu”, napisał on także kilka artykułów do czasopism: „Rok”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Czas”, „Dziennik Domowy” i „Orędownik Naukowy”.

W „Przyjacielu Ludu” zamieścił artykuł poświęcony Słowianom Karol Libelt – filozof i działacz polityczny.

Swoje pierwsze kroki w karierze publicystycznej stawiał w „Przyjacielu Ludu” Ryszard Berwiński, późniejszy poeta, publicysta i działacz polityczny. W tym czasopiśmie oprócz innych artykułów o treściach folklorystyczno-krajoznawczych, zamieścił rozprawkę *O pieniążkach wykopanych pod Zaniemyślem*.

Słynny historyk, pedagog i literat Karol Ney (Neu) w „Przyjacielu Ludu” opublikował artykuł *O pogańskich posągach w Gnieźnie* oraz cykl artykułów poświęconych zabytkom sztuki, głównie Gniezna, Torunia i regionu wielkopol-

²⁵ D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871. Wybór źródeł*, Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, R. II, 1956, Wrocław 1959, s. 82–83.

skiego. Będąc zdolnym rysownikiem ilustrował je własnymi rysunkami. W Gnieźnie, gdzie mieszkał, rozwinął wielostronną działalność naukową. Ney zaliczany był do pierwszych starożytników wielkopolskich, którzy umiejętnie oceniali zabytki pod względem zarówno wartości historycznych, jak i artystycznych.

Edmundowi Bojanowskiemu, twórcy ochronek wiejskich na ziemiach polskich oraz założycielowi zgromadzenia sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny, przypisuje się autorstwo artykułu *Żalki z pod Gostynia. Rzecz czytana na posiedzeniu wydziału literackiego w Gostyniu*, opublikowanego w roczniku 8 z 7 maja 1842 r.²⁶

Wspomnieć również należy Wojciecha Morawskiego, zwolennika teorii etnicznej Joachima Lelewela, który w swych badaniach sprzeciwiał się legendom o Sarmatach, którzy traktowani byli jako przodkowie Słowian. W. Morawski nie był wprawdzie członkiem Towarzystwa Zbieraczyw Starożytności Krajowych, podzielał jednak i wspierał jego prace i cele. On to właśnie z J. Moraczewskim dostarczał do „Przyjaciela Ludu” wiadomości o grodziskach. Andrzej Abramowicz przypisał W. Morawskiemu cykl artykułów z „Przyjaciela Ludu” podpisany literami W.M.

Wśród autorów z innych zaborów należy wymienić hrabiego Eustachego Tyszkiewicza z Wilna. Przesłał on artykuł *Opisanie niektórych starożytności, odkrytych w zachodnich guberniach cesarstwa rosyjskiego*. Tyszkiewicz zajmował się badaniem pradziejów Białorusi, założył w 1855 r. w Wilnie Komisję Archeologiczną oraz był twórcą tamtejszego Muzeum Starożytności.

Kolejny autor z zaboru rosyjskiego, Adam Plater (syn Augusta), w „Przyjacielu Ludu” opublikował dwa artykuły: *O starożytnych kamieniach z napisami, znajdujących się w rzece Dźwinie (od XIII wieku) koło Połocka i Dźiesny* oraz *O dawnych grobach i starożytnościach odkrytych w Inflantach polskich*.

Z zaboru austriackiego przysłał artykuł pod tytułem *Boldy na Sokolowem w Polanicy*, August Bielowski. Bielowski w pierwszym, młodzięcym okresie swojego życia był poetą i literatem, natomiast po 1840 r. zwrócił się ku historii i oddał się badaniom naukowym w zakresie dziejów Polski.

Znaną postacią, umieszczającą swoje artykuły w piśmie, był Józef Łepkowski, późniejszy rektor i profesor pierwszej katedry archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miał on liczne związki z Wielkopolską, zrozumiałą jest więc jego kontakt z „Przyjacielem Ludu”, w którym w rocznikach 1845–1846 zamieszczał artykuły o zabytkach architektonicznych Krakowa. Między innymi opublikował też artykuł pod tytułem *Starożytności różnemi czasy w Krakowie z ziemi wydobyte*.

²⁶ Krótka wiadomość o kilku sławiańskich mogiłnikach w Meklemburgii, „Przyjaciel Ludu”, 11 marca 1843, R. 9, nr 37, s. 291.

Tabela 1

Artykuły o tematyce archeologicznej w „Przyjacielu Ludu”

Lp.	Autor	Tytuł	Numer, rocznik, strona	Uwagi
1. Relacje z wykopalisk, opisy znalezisk archeologicznych				
1	X.D.	<i>Urny wykopane w Lubaszu w W.X. Poznańskim</i>	40, II, 319–320	
2	B...	<i>O pieniążkach wykopanych pod Zaniemyślem</i>	18–19, III, 138–139 (18); 147–149 (19)	autorem był Ryszard Berwiński (wg A. Abramowicza)
3	Anonim	<i>Urny znalezione pod Sulau</i>	46, V, 363–365	
4	Anonim	<i>Urny znalezione w Kotowie pod Grodziskiem</i>	1–2, VII, 4–6 (1); 15–16 (2)	
5	X.D.	<i>O zabytkach starożytności sławiańskich znalezionych na Krasnej – górze w Lubaszu, w wielkiem księstwie poznańskim</i>	22, VII, 174–176	
6	Anonim	<i>Żalki z pod Gostynia. Rzecz czytana na posiedzeniu wydziału literackiego w Gostyniu</i>	45, VIII, 359–360	autora wskazał (W.M.) Wojciech Morawski w artykule <i>Krótką wiadomość o kilku sławiańskich mogiłnikach w Meklemburgii</i> ; był nim Edmund Bojanowski
7	Anonim	<i>Do Redakcyi „Przyjaciela Ludu”</i>	6, IX, 46–48	
8	Radca powiatu ziemskiego obornickiego Gumpert	<i>O grobach pogańskich w powiecie obornickim</i>	15, IX, 114–116	
9	J. Łepkowski	<i>Starożytności różnemi czasy w Krakowie z ziemi wydobyte</i>	17, XVI, 129–130 i 132	
1.1. Opisy zabytków, klasyfikacje konkretnych zbiorów artefaktów				
1	Anonim	<i>Swiatowit w Arkonie</i>	6, III, 47–48	
2	Anonim	<i>Zbiór starożytności sławiańskich w Berlinie</i>	42, V, 332–334	

Tabela 1 (cd.)

Lp.	Autor	Tytuł	Numer, rocznik, strona	Uwagi
1.1. Opisy zabytków, klasyfikacje konkretnych zbiorów artefaktów				
3	A. Plater	<i>O starożytnych kamieniach z napisami, znajdujących się w rzece Dźwinie (od XIII wieku) koło Połocka i Dżiesny</i>	34, IX, 265–268	przedruk z wileńskiego czasopisma „Rubon”
4	Dr.N.	<i>O pogańskich posągach w Gnieźnie</i>	35, IX, 273–275	Karol Ney z Gniezna
5	Eust.Hr.T.	<i>Opisanie zabytków niektórych starożytności, odkrytych w zachodnich guberniach cesarstwa rosyjskiego</i>	3–4–5, X, 18–23 (3); 27–30 (4); 39–40 (5)	Eustachy hr. Tyszkiewicz
6	Anonim	<i>O dawnych grobach i starożytnościach odkrytych w Inflantach polskich</i>	41–42–43, XI, 326–327 (41); 331–333 (42); 339–343 (43)	autorem był Adam Plater (wg A. Abramowicza); przedruk z wileńskiego „Rubonu”
7	Franciszek Wawrowski	<i>Popielnice starosłowiańskie i obrzędy przy pogrzebach</i>	7–8, XIII, 52–55 (7); 57–60 (8)	
1.2. Opisy pozostałości założeń obronnych				
1	E.K.	<i>Giecz</i>	30, III, 236–237	autorem był Emil Kierski
2	A.B.	<i>Boldy na Sokolowem w Polanicy</i>	5, VI, 34–37	autorem był August Bielowski
3	K.	<i>Pieczary pod wsią Straczem w Galicyi w cyrkule lwowskim</i>	30, VII, 235–238	autorem był Emil Kierski
4	Anonim	<i>Wyspa na jeziorze pod Lenną górą</i>	51, IX, 403; 404 i 405	artykuł napisany przez kilku autorów
2. Artykuły napisane na podstawie źródeł pisanych				
1	W.M.	<i>Mitologia Słowiańska</i>	2, III, 11–12	Wojciech Morawski (wg A. Abramowicza)
2	J.M.	<i>Uwagi o Słowianach</i>	12–13–14, III, 93–95 (12); 100–103 (13); 107–108 (14)	Jędrzej Moraczewski (wg A. Abramowicza)
3	L...	<i>Słowianie</i>	51, VI, 401–405	autorem był Karol Libelt

Tabela 1 (cd.)

Lp.	Autor	Tytuł	Numer, rocznik, strona	Uwagi
2. Artykuły napisane na podstawie źródeł pisanych				
4	Anonim	<i>Kilka słów o świątyniach i domach mieszkalnych u Sławian</i>	38, VIII, 304 i 306–307	
5	W.M.	<i>Krótką wiadomość o kilku sławiańskich mogiłkach w Meklemburgii</i>	36–37–38–39, IX, 283–286 (36); 291–294 i 296 (37); 299–304 (38); 305–307 i 308–309 (39)	autorem był Wojciech Morawski (wg A. Abramowicza)
6	(...)	<i>Słowianie</i>	20, IX, 154–159	
7	W. A. Maciejowski	<i>Die Deutschen und die Nachbarstämme von Kaspar Zeuss. München 1837. Die marken des Vaterlande von Herman Muller. Erster Theil. Bonn 1837</i>	47, X, 372–374	tłumaczenie Wacława Maciejowskiego
7	W.M.	<i>Kopce i kurchany na Podolu</i>	24, XI, 191–192	autorem był Wojciech Morawski (wg A. Abramowicza)
8	Anonim	<i>Krótki rys Słowian w czasach przedchrześcijańskich</i>	14–15, 17, XIV, 111–112 (14); 117–119 (15); 134–136 (17)	autorem był Wacław Maciejowski, można to stwierdzić na podstawie treści artykułu (jedność plemion słowiańskich wynika z ich wspólnego języka)
3. Listy o tematyce archeologicznej nadsyłane do „Przyjaciela Ludu”				
1	Anonim	<i>Do Redakcyi Przyjaciela ludu</i>	52, VIII, 410–411	autorem był Edward hr. Raczyński
2	Anonim	<i>Do Redakcyi Przyjaciela ludu</i>	5, XI, 34	
3	Anonim	<i>Do Redakcyi Przyjaciela ludu</i>	6, XI, 44–45 i 46	
4	Anonim	<i>Do Redakcyi Przyjaciela ludu</i>	16, XI, 82; 84–85 i 88	mapki przesłane do redakcji „Przyjaciela Ludu”

BIBLIOGRAFIA

- Abramowicz A., *Wiek archeologii*, PWN, Warszawa 1967.
- Abramowicz A., *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*, IHKM PAN, Warszawa, Łódź 1991.
- Bar A., *Słownik pseudonimów i kryptonimów*, t. 1, 2, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1980.
- Chorzewska K., *O książce*, Ossolineum, Wrocław 1987.
- Gierowski J., *Historia Polski 1764–1864*, PWN, Warszawa 1987.
- Guerquin B., *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1974.
- Jakóbczyk W., *Dzieje Wielkopolski*, t. 2, *Lata 1793–1918*, Poznań 1973.
- Jakóbczyk W., *Prasa polska w Wielkopolsce w latach 1832–1858*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, PWN, Warszawa 1976.
- Jakubowski J. Z., *Literatura polska od średniowiecza do pozytywizmu*, PWN, Warszawa 1957.
- Jankowski E., *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. 1, 2, Ossolineum, Wrocław, Warszawa, Kraków 1994, 1995.
- Jarochoński K., *Literatura poznańska w pierwszej połowie bieżącego stulecia*, Poznań 1884.
- Karolczak K., Żaliński H., *Wielka historia Polski 1815–1848*, Pinex, Kraków 1999.
- Karwowski S., *Czasopisma wielkopolskie, część pierwsza 1796–1859*, Poznań 1908.
- Karwowski S., *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1, 1815–1852, Poznań 1918.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1987.
- Kosidowski Z., *Z okresu złotego kultury Poznania. „Tygodnik Literacki” 1838–1845*, Poznań 1938.
- Kostrzewski J., *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Biblioteka Prehistoryczna, Poznań 1949.
- Kostrzewski J., *Z dziejów badań archeologicznych w Wielkopolsce*, Ossolineum, Wrocław 1958.
- Marcinek R., *Encyklopedia Polski*, Wyd. Kluszczyński, Kraków 1996.
- Rederowa D., Stachowska K., *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871. Wybór źródeł*, Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, R. II, 1956, Wrocław 1959.
- Szwagrzyk J. A., *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Ossolineum, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1990, s. 279–287.
- Topolski J., *Historia Polski*, Wyd. Kopia, Warszawa 1994.
- Walicki M., *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827–1862)*, Warszawa 1931.
- Zakrzewski B., *Tygodnik Literacki 1838–1843. Zarys monograficzny*, Warszawa 1964.
- Żabiński Z., *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, PAN, Warszawa 1981.
- Polski słownik biograficzny*, t. 2/1, Kraków 1936, t. 9/1, Wrocław, Kraków, Warszawa 1960, t. 19, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1974, t. 21, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1976, t. 22, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1977, t. 26/1, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1983, t. 27/1, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1983.
- Wielkopolski Słownik Biograficzny*, PWN, Warszawa, Poznań 1981.
- Słownik polskich towarzystw naukowych*, Ossolineum, t. 2, Wrocław 1990.
- „Przyjaciel Ludu”, tomy (później roczniki) 1–16 (1834–1843).

Konrad Jędrzejczyk

ARCHAEOLOGICAL PROBLEMS IN „PRZYJACIEL LUDU” OF LESZNO

In the mid-19th century archaeology on the territory of the Prussian partition had more convenient development conditions than on the territories of other partitions. The past, which was often referred to, was to compensate for military failures. It seems that archaeology of those days became one of the instruments of the fight for independence. In a process of antiquity interest development a weekly magazine „Przyjaciół Ludu” („The Friend of the People”) played a significant role. It was issued in 1834–1849 in Leszno. The periodical, displayed close connections with a postulate of organic work, presented its readers a wide thematic extent. Most of the articles published in the paper were devoted to history; articles within the scope of ethnography and literature constituted next considerable part. „Przyjaciół Ludu” also contained quite a lot of pieces of information on archaeological excavations and numerous notes or articles were sent to the editor by members of Towarzystwo Zbieraczyw Starożytności Krajowych (the National Antiquities Collectors Society). „Przyjaciół Ludu” as one of the first Polish papers raised archaeological problems to a large extent and, at the same time, it played a considerable role in the development of Polish modern archaeology.